

Krzysztof Kłosiński

Tożsamość na pograniczach

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 6 (108), 78-81

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roztrząsania i rozbioru

Tożsamość na pograniczach

Jan Kordys jest z całą pewnością jedną z najbardziej niezwykłych postaci w polskiej nauce. Mówiąc najkrócej, jak chyba nikt inny realizuje on w swoich działaniach postulat interdyscyplinarności, wywiedziony niewątpliwie z postawy scjencytycznej, ukształtowanej w kręgu oddziaływania strukturalizmu. Nic więc dziwnego, że symboliczną postacią, która patronuje całej jego drodze naukowej, swego rodzaju stałym punktem odniesienia, jest dla niego najwybitniejszy przedstawiciel tego nurtu: Claude Lévy-Strauss.

Od tego miejsca na mapie humanistyki XX wieku Kordys wędruje stale w stronę badania mózgu, jako biologicznej podstawy porządku symbolicznego. Jest to wszak mózg oglądany wciąż z perspektywy semiotycznej, nawet wówczas, gdy badacz wchodzi w skład zespołów klinicznych: w latach 1993-1996 w Paryżu pod kierunkiem dra P. Jorion („Théorie et Clinique des Pathologies de la Pensée”), w latach 1995-1997 w ramach grantu KBN pod kierunkiem prof. H. Ulatowskiej. W pierwszym przypadku w grę wchodziły badania homologii rozmaitych funkcji symbolicznych w konfrontacji z neurosemiotyką, w drugim badania nad afazją i narracją oraz paremiologią. Dodać należy, że Jan Kordys był stypendystą Instytutu Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Akademii Nauk ZSRR, EHESS w Paryżu i Andrew W. Mellon Foundation, także w Paryżu. Wyniki tych badań były publikowane zarówno w Polsce, jak i zagranicą.

W 1986 roku Jan Kordys obronił doktorat (*Powieść – mīt – rytuał w kręgu badań strukturalno-semiotycznych*) napisany pod kierunkiem Stefana Żółkiewskiego. Trzy rozdziały tej rozprawy weszły następnie do jego pierwszej książki: *Mózg i znaki* (1991), która ukazała się w PIW-owskiej Bibliotece Myśli Współczesnej, co samo

już świadczyło o prestiżu młodego autora. Dwa – nowe – wstępne rozdziały mówiły o stanie neurosemiotyki (w szczególności o kwestii półkul mózgowych, ich relacji wzajemnych, ich relacji z językiem, na tle wyników badań klinicznych) oraz o kompatybilności analiz struktur społecznych i opisów neurosemiotycznych. Kolejne rozdziały mówiły o metaforach, ich tworzeniu i rozumieniu, ich udziale w tworzeniu fabuł (w szczególności fabuł królewskich) i odniesieniu tych procesów do procesów neurosemiotycznych, a następnie o modelującej roli przestrzeni – przede wszystkim w malarstwie. Całość zamykała niezwykle szeroka i błyskotliwa, zaskakująca analiza filmu Ashby’ego *Beeing There* (na podstawie powieści Kosińskiego *Wystarczy być*) konfrontowana z opisem przypadku (rzekomej) dziecięcej schizofrenii. W przeprowadzanych analizach stale jest obecny wątek paraleli z topologią mózgową.

Teksty kultury stanowią korelaty pracy mózgu i na tej podstawie badacz kultury konfrontuje wiedzę przez siebie tworzoną z wiedzą o mechanizmach mózgowych. Takie ujęcie pozwala przekroczyć rozmaite aporie pojawiające się w myśli strukturalistycznej (jak relacja świadomość–nieświadomość).

Taki sam jest, w zasadzie, najogólniejszy punkt wyjścia książki Jana Kordysa *Kategorie antropologiczne i tożsamość narracyjna. Szkice z pogranicza neurosemiotyki i historii kultury*¹, opublikowanej także w prestiżowej serii Universitas – Horyzonty nowoczesności.

Pojawiły się tutaj przecież zupełnie nowe wątki, co widać już w tytule akcentującym wagę historii. I choć tytuł zwraca uwagę na znaczenie dziejów kultury, to nie mniej ważna jest dla Autora perspektywa dziejów mózgu (do hipotez biologów, neurologów, semiotyków mózgu nawiązuje niejednokrotnie).

Jest wszak czynnik w tej książce, wobec poprzedniej, zupełnie nowy, perspektywa, jaką symbolizuje sięgnięcie do *Le vocabulaire des institutions indo-européennes* Émila Benveniste’a, perspektywa badania tego, co zapisało się w dziejach języka ludzkiego (skrót języka indoeuropejskiego: ie staje się dla czytelnika tej książki niejako znakiem naturalnym). Kolejną nowością jest wysunięcie na plan pierwszy problematyki daru (ujętej w tradycji sięgającej do Maussa i jego kontynuatorów). I właśnie skrzyżowanie wątku analizy historyczno-językowej z problematyką daru kształtuje pierwszą część książki. Tak właśnie, jako wyodrębnioną część potraktowałbym dwa pierwsze rozdziały obejmujące więcej niż połowę tekstu. Pierwszy z tych rozdziałów pt. *Wierzyć i wiedzieć* poddaje analizie tytułowe kategorie kładące nacisk na ekonomię wymiany kształtującą relacje człowieka z bóstwem, które – ujmując rzecz w telegraficznym skrócie – pozwalają postawić obok siebie słowa *credo* i kredyt. Surowa i zarazem skromna tonacja wywodu nie przesłania sformułowanych przez Kordysa rewelacji: ujawnienia człowieka mediującego z bóstwem i odpowiedzialnego za ustalanie i utrzymywanie – bezpiecznych – granic między obszarami działania każdego z nich. W tle znalazły się neurosemiotyczne charak-

¹ J. Kordys *Kategorie antropologiczne i tożsamość narracyjna. Szkice z pogranicza neurosemiotyki i historii kultury*, Universitas, Kraków 2006.

terystyki interakcji organizmu z otoczeniem i roli, jaką tu odgrywa mózg. Rozważania Kordysa pobudzają do myślenia o rozmaitych fazach historii owej ludzko-boskiej ekonomii wymiany (np. czy praktyka symonii nie była jednak bliższa opisanej przez Kordysa archaicznej równowadze wzajemnych relacji niż niewątpliwie naruszająca tę równowagę „łaska” Lutra?).

W rozdziale drugim pt. *Kłamstwo i sekret. Gest Achillesa* analizie historyczno-językowej towarzyszy analiza literatury – niesłychanie błyskotliwe i zaskakujące odczytanie *Iliady* jako traktatu o destrukcyjnej dla społeczności ludzkiej roli sekretu, skrywania i kłamstwa w grach wzajemnego wymieniań darów, jako instytucji stabilizującej tę społeczność. Poza analizą *Iliady* mamy tu też świetną interpretację baśni o Sinobrodym. Nadzwyczajna erudycja autora w połączeniu z rzetelnością i drobiazgowością lektury tekstów dają efekt świetny, pokazując wyartykułowane przezeń sprzężenie zwrotne: nowoczesna nauka pozwala retroaktywnie dostrzec skalę wiedzy zapisanej w przeszłości pod postacią literacką. „*Iliada* – mówi autor – należałaby do zbioru wyjątkowych tekstów (wraz z *Don Juanem* Moliera, w lekturze Serresa), będących fabularnymi traktatami o darze i wymianie. Jednakże czy bez Bronisława Malinowskiego, Maussa byłibyśmy w stanie dokonać takich odczytań? Wydaje się konieczne zatoczenie pełnego kręgu przez *Wedy*, *Eddę*, obyczaje mieszkańców Wysp Trobrianda, by powrócić do arcydzieł literatury czy wzorców codziennych zachowań” (s. 101-102). Pojawiająca się tu figura koła („pełnego kręgu”) skłaniałaby do zapytania autora o inspirację hermeneutyki w tych praktykach interpretacyjnych?

Wyraźnie odrębną część drugą stanowią kolejne trzy rozdziały skupione wokół narracji. W pierwszym z nich autor zajmuje się pamięcią. Po wstępnych – nadzwyczaj uściślonych – ustaleniach pokazujących obszary pamięci kontrolowanej przez świadomość, jak i tej niekontrolowanej, ustaleniach czerpiących wiedzę z rozmaitych uszkodzeń pamięci (w rozważaniach pokazujących konsekwencje takich uszkodzeń dla tożsamości) mamy znów lektury tekstów: neurochirurgicznego, psychiatrycznego (pierwsza po polsku analiza pamiętników Schrebera, które zresztą niedawno ukazały się w przekładzie polskim), neuropsychologicznego (Łuria) i filmowego (*Blade Runner* Ridleya Scotta – obecność analiz filmów tłumaczy autor za Sloterdijkem: „o doświadczeniu człowieka potrafią one powiedzieć znacznie więcej [...] niż filozofia uniwersytecka”, s. 186). Lektury świetne, podsumowane na końcu analizą wzajemnych relacji narracji i pamięci w budowaniu podmiotowości.

Z kolei mamy krótki esej o zapomnieniu (*Pamięć i zapomnienie*), którego nie sposób zapomnieć, bo dotyka on także – autotematycznie – kwestii zapominania o dorobku nauki (cztery reguły *forget it* Weinricha).

Całość kończy rozprawa *Opowiadanie i terapia* zbierająca wszystkie wątki książki, z tytułowym (tożsamość narracyjna) włącznie. Mamy tutaj też dyskretną apoteozę Mistrza Lévi-Straussa we fragmencie *Komentarz z 2005 roku*. Autor patrzy dość optymistycznie na perspektywę współpracy wielu dyscyplin (jak etnologia, literaturoznawstwo, psychoanaliza, neurosemiotyka) zajmujących się człowiekiem,

Kłosiński Tożsamość na pograniczach

które mają przed sobą zadanie odkupienia pychy – „pychy samoprzejrzystej świadomości” (s. 242), która miałyby ustąpić wobec „podmiotu mózgowego” (s. 234).

W całości rozprawa okazuje się dokonaniem badawczym doniosłym dla co najmniej kilku dyscyplin humanistycznych, integrujących się wokół kwestii „praktycznej filozofii pierwszej osoby” (s. 6), czy pytania: „skąd wiem, że jestem samym sobą” (s. 6), co wszak wymaga okrycia „innego w sobie” i „siebie w innym” (s. 16). Jan Kordys szuka odpowiedzi na te pytania wędrując po obszarach różnych dyscyplin naukowych, dysponując znakomitym przygotowaniem erudycyjnym i wielkim darem analizy oraz syntezy.

Krzysztof KŁOSIŃSKI

Abstract

Krzysztof KŁOSIŃSKI
University of Silesia (Katowice)

Identity at the borderlines

Review of Jana Kordys's book *Kategorie antropologiczne i tożsamość narracyjna. Szkice z pogranicza neurosemiotyki i historii kultury* [Anthropological categories and narrative identity. Essays at the borderline of neurosemiotics and cultural history] (Universitas, Cracow, 2006; 'Horyzonty Nowoczesności' ['Horizons of Modernity'] series).

The reviewer holds the book in high esteem, describing it as a research and scholarly achievement of import to several disciplines in the humanities that tend to integrate around the issue of 'practical first-person philosophy' or the question, 'How do I know I am myself' – which requires that 'another person inside myself' and 'myself inside another person' be discovered. Mr. Kordys seeks answers to these questions as he wanders across various scientific disciplines, supported by his excellent erudite background and a great gift of analysing and synthesising.